Nr. 268. Kraków, Wtorek 22 Listopada 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piesa, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidewicza i S. W. Niemejewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 21 listopada

Izba poselska austryackiej Rady państwa różni się pod wielu względami od parlamentów innych państw. Główną różnicę stanowi tu ustawa wyborcza, odróżniająca odrębne interesy różnych warstw ludności czyli t. zw. kuryi, a nie przekonania i dążenia polityczne. Skutkiem tego i stronnictwa polityczne, jakie są, nie mają tak wybitnych znamion politycznych, jak gdzieindziej, a stosunek ich do rządu jest specyalnością wyłącznie austryacką której choćby dalekiego podobieństwa gdzieindziej napróżnoby się szukało. Tę szczególną właściwość składu i układu urozmaica bardzo jaskrawo jeszcze ta okoliczność, że w warunkach stworzenia się stronnictw, grup, frakcyj bardzo ważną rolę odgrywa narodowość i krajowe pochodzenie posłów.

Mimo tych odrębnych znamion Izba poselska ma do innych parlamentów zasadnicze podobieństwo nietylko co do istoty konstytucyjnej i swego przeznaczenia, ale i co do sposobu traktowania spraw, odbywania rozpraw nieraz nawet wśród piekielnej wrzawy i wzajemnych inwektyw.

Dlatego we wrzawie, zamięszaniu, — powiedzmy wprost — gwałtownej — iście piekielnej kłótni, jaka wybuchła podczas piątkowej mowy p. Mengera, nie widzimy nic szczególnego, bo podobne sceny bywały już nieraz w tejże Izbie poselskiej a przytrafiają się nierzadko w Sejmie węgierskim, we francuskiej Izbie poselskiej i w innych parlamentach. Szczególnością, właściwą wyłącznie austryackiej Izbie, jest tylko powód tej wrzawy, jaki dotąd po pierwszy raz się zdarzył, — a polega on na tem, że p. Menger poważył się przekonanie polityczne, wygłoszone przez p. Masaryka w imieniu całego stronnictwa ze swobodą przez konstytucyę zagwarantowaną, napiętnować zbrodnią stanu — zdradą państwa.

W zapale polemicznym przeciw p. Masarykowi rzekł p. Menger między innemi:

„Do czegóż zmierza to rzekome czeskie prawo państwowe? Oto do utworzenia czeskiego państwa, które nie mogąc sięgać po brzegi morskie, nie mając na swym obszarze ujścia rzek do morza, leżałoby w środku Europy i nie byłoby w stanie prowadzić samoistnej ekonomicznej polityki. Takie państwo ma być tak urządzone, by Niemcy — co się samo z siebie rozumie — pozostali w mniejszości. Nie znamy żadnego czeskiego prawa państwowego; o państwowem prawie czeskiem mówić jest zbrodnią stanu. Mówiono tu o niestosownem wyrażeniu się prof Ratkowsky'ego, ubolewam nad tem, ale on nie jest tak niebezpiecznym zbrodniarzem stanu, jak jesteście panowie i p. Masaryk...“

Wrzawa, jaka po wygłoszeniu tego ustępu powstała, przybrała takie rozmiary, że prezydent Smolka chociaż wezwał mowcę do porządku za zarzut przeciwnikom uczyniony, nie zdołał jej uśmierzyć i przerwał posiedzenie. Sprawcami tej wrzawy byli z jednej strony Czesi, którzy domagali się od Mengera, aby przedewszystkiem zarzut odwołał, a z drugiej Niemcy ze stronnictwa zjednoczonej lewicy i niemiecko-narodowego, którzy okrzykami swemi dodawali otuchy p. Mengerowi.

Nie myślimy zapuszczać się w badanie, czy to, do czego zmierzają Czesi, ma być zupełnie odrębnem państwem jak to p. Menger przedstawił, czy tylko grupą trzech krajów czeskich zorganizowaną politycznie we wspólną jednostkę z szerszym niż dotąd zakresem autonomicznym w obrębie Austryi na wzór Kroacyi i Slawonii w obrębie królestwa węgierskiego. Na wszelki wypadek jednak gdyby dążenia czeskie sięgały o wiele dalej, t. j. gdyby zmierzały do takiego celu, jaki osiągnęli Węgrzy nie byłoby w tem zbrodni stanu, zwłaszcza że w skutkach swoich nie uszczupliłoby obszaru monarchii ani o piędź ziemi ani by nie wytworzyło jakiegoś punktu dośrodkowego po za granicami monarchii, do któregoby te kraje czeskie mogły się przechylać i dążyć.

W niedawnych dziejach wewnętrznych monarchii habsburskiej były przejścia podobne. Według pierwotnej konstytucyi i Węgry miały przysyłać swoich posłów na wspólny sejm do Wiednia, a gdy ci o tem ani słyszeć nie chcieli i ani razu nie przybyli, mówiono sobie w sferach decydujących: możemy zaczekać, ale nie piętnowano ich zarzutem zbrodni stanu. I czekano, aż się doczekano wielkiej biedy, z której tylko przez przyznanie słuszności Węgrom udało się wybrnąć.

Wspominając o tem nie chcemy twierdzić by najmniej, że między prawami królestwa węgierskiego a prawami królestwa czeskiego jest zupełne podobieństwo, ale zaprzeczyć nie można, że jest nie mało analogii. Takie przynajmniej jest zapatrywanie Czechów nietylko teraz ale już dawno. Złożyli je oni w deklaracyi, z jaką po dłuższej secesyi wstąpili do Rady państwa. Na tę deklaracyę odwołali się teraz ponownie w oświadczeniu zbiorowem, podpisanem przez posłów młodoczeskich i p. Zukra i odczytanem w sobotę przez p. Kaizla. W tem oświadczeniu odwołują się z tem większą stanowczością ponownie do czeskiego prawa państwowego, które niewątpliwie w historyi uzasadnione, przez naród stanowczo jest pożądane, a przez najwyższe uroczyste oświadczenia — między innemi przez najwyższy reskrypt z dnia 12 września r. 1871 — uznane. Jak poprzednicy ich, tak samo i podpisani biorą udział w Izbie poselskiej tylko z wyraźnem zastrzeżeniem swoich prawnopolitycznych przekonań.

Do tego protestującego oświadczenia przyłączył się także hr Deym w imieniu posłów z grupy wielkiej posiadłości w Czechach i na Morawach. Oświadczył on że obelżywy sposób wyrażenia się p. Mengera o czeskiem prawie państwowem musiał boleśnie dotknąć każdego, kto pamięta, jak w toku dziejów monarchia austryacka powstawała z państw samoistnych i kto nad wzmocnieniem i rozwojem tejże monarchii pracował zgodnie z trybem jej powstawania na zasadzie praw historycznych i dalej w taki sam sposób pracuje przy czem jednak obrony czeskiego prawa państwowego nie należy uważać za dążenie do utworzenia w obrębie monarchii jakiegoś nowego samoistnego państwa, któreby z jednością państwa pogodzić się nie dało. Chociaż p. Menger został przywołany do porządku, mimo to hr. Deym w imieniu swoich przyjaciół politycznych zaprotestował przeciw niesłychanemu dotąd zarzutowi, bo wierność ich dla cesarza i ich patryotyzm nie powinny z żadnej strony ulegać powątpiewaniu, zwłaszcza, że ich poczucie prawne niejednokrotnie zostało uznane w zupełności przez monarchę, i że oni sami zasiedli w Izbie na mocy mowy tronowej, która zapewniła im poszanowanie tych prawnych przekonań.

Z tego oświadczenia wynika, że grupa posłów z wielkiej własności, która dotąd zachowywała się dość chłodno w dotychczasowej walce o uznanie prawno-politycznych praw krajów czeskich, stanęła teraz jawnie i stanowczo w ich obronie. Prawdopodobny skutek tego wystąpienia będzie ten, że się zbliżą do siebie wszystkie grupy czeskie i w porozumieniu działać zaczną także w innych sprawach, zgodnie z deklaracyą, jaką uchwalono w Pradze dnia 1 listopada. Jeżeli się to stanie, wówczas i polityczne grupy niemieckie zbliżą się do siebie i stosunek wzajemny stronnictw ulegnie zmianie, co oczywiście nie powinno pozostać bez wpływu na kierunek wewnętrznej polityki.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 20 listopada

(*Ze świata akademickiego. — Wiec młodzieży. — Teatr i dziennikarstwo*).

(*T.*) Najwybitniejsze z lwowskich Towarzystw akademickich, „Czytelnia akademicka“ zakończyła niedawno rok administracyjny, a zakończyła wcale nie świetnie. Na każdem polu znać w porównaniu z latami poprzedniemi upadek, począwszy od biblioteki i czasopism, na co w tym roku nie wydano nawet połowy tej sumy, jaką dawniej na ten cel obracano a która dosięgała czasem nawet 1500 złr. rocznie. Jeszcze większy upadek zaznaczył się w ruchu naukowym i w życiu towarzyskiem. Kółka naukowe po większej części pozamierały, a „towarzyskość“ swą zaznaczano nie bardzo budującem zwiedzaniem restauracyj i kawiarń. Dziwną jest historya tego upadku. Podobnoś walczyły w Czytelni dwa kierunki: jeden sam siebie zwał „radykalnym“, a przeciwników obrzucał pogardliwem mianem „szowinistów, którzy pracować nie umieją tylko słowami się bawią.“ Otóż ci „szowiniści“ przez długi czas byli u steru i dobrze się z tem działo, dopiero w tym roku, znękani napaściami „radykalnych“ ustąpili im rządów i stało się, że rok ten o mało co nie przyprowadził Czytelni do zupełnej, moralnej i materyalnej ruiny. Pokazało się, że to nie szowiniści „pracować nie umieją i tylko słowami się bawią“, radykalni kierownicy widząc zły stan rzeczy, rozlecieli się po świecie, zostawiając Czytelnię na Bożą łaskę, a zwolennicy ich dla ratowania zagrożonego Towarzystwa, jednogłośnie obrali wydział... „szowinistyczny“.

Echem „nowego kursu“ w życiu akademickiem były zabiegi kilku młodzieńców, o założenie *„burschenschaftu“*, któryby, używając słów projektodawców, miał cechę „beznarodową i bezwyznaniową“ a za cel miał przedewszystkiem zabawę. Ale młodzież przyjęła ten plan jak najgorzej, z hałasem opuściła salę, a na placu bojn pozostali tylko czterej projektodawcy. Widocznie przekonali się już akademicy, że nie ma racyi bytu ten czczy duch, jaki panował wśród nich w roku zeszłym, a który zakończył się nawet jedną, bardzo smutną i przygnębiającą tragedyą...

Odbył tu się dziś w sali ratuszowej wiec młodzieży. Kto pamięta wiece zwoływane przed laty czterema, ten nie może nie zauważyć olbrzymiej różnicy między niemi. Dawniej zadawalniała się młodzież sporą dozą hałasu, odczytaniem patetycznego referatu którego główną treścią był refren: „drżyj tyranie“ (nawiasowo powiedziawszy, wymierzony przeciw min. Gautschowi), dziś obrady toczyły się równo, spokojnie, a dotyczyły samych bezsprzecznie ważnych kwestyj.

Uczestników przybyło do 500 z najrozmaitszych stanów młodzieży. Jako pierwszy punkt traktowano kwestyę „żałoby narodowej.“

Ponieważ zeszłoroczne stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Galicyę, nie wpłynęło na Warszawę, która żałobę obchodziła ponieważ ta Warszawa wzięła nam bardzo za złe to cofnięcie się, ponieważ zachodzi potrzeba zamanifestowania uczuć i łączności wszystkich dzielnic Polski, „zgromadzenie młodzieży wszystkich stanów uchwaliło obchodzić żałobę w r. 1893 przez wstrzymanie się od zabaw i tańców i odnieść się w tej sprawie do wszystkich Towarzystw młodzieży.“

Żeby zaś akt żałoby oświecić realnym jakimś wynikiem, postanowiono wszelkiemi siłami popierać „Towarzystwo szkoły ludowej“, w roku 1893 założyć o ile możności najwięcej Czytelń ludowych we Lwowie i na prowincyi, a wreszcie poruszono ważną nadzwyczaj, a w Danii powstałą myśl tak zwanych „uniwersytetów robotniczych“. Specyalny komitet ma zająć się zorganizowaniem systematycznych odczytów naukowych z rozmaitych dziedzin dla klas robotniczych i ma udać się z prośbą do profesorów uniwersytetu, politechniki, gimnazyalnych i w ogóle najwybitniejszych mężów nauki aby poparli młodzież w jej usiłowaniu i zgłosili swe odczyty.

Z gorącym entuzyazmem spotkał się referat o popieraniu przemysłu krajowego.

Referent pokazywał obecnym próbki sukien krajowych a myśl, aby wezwać krawców do sprowadzania tych sukien i z nich tylko nosić ubrania bardzo się zebranym podobała. Poruszono wreszcie kwestyę zaagitowania tych myśli i reprezentacyi młodzieży.

Zdaje się nam, że przebieg wiecu dobrze bardzo świadczy o naszej młodzieży.

W naszym świecie dziennikarskim i teatralnym nastąpiła teraz serya pogłosek. Najpierw rozeszła się pogłoska, że p. Adam Krechowiecki ma ustąpić z godności redaktora *Gazety Lwowskiej*. Potem z bardzo poważnego źródła wyszła znów inna pogłoska, że *Kuryer Lwowski*, który wieść ową najgorliwiej rozgłaszał, a który równocześnie prowadzi zaciętą walkę przeciw dyrektorowi teatru p. Schmidtowi, dał się wziąć na wędkę właśnie tego p. Schmidta, który ma być (wedle owej pogłoski) autorem wieści o ustąpieniu p. Krechowieckiego, a wiadomość tę ukuć miano z tego powodu, że p. Krechowiecki jako referent komisyi artystycznej, przygotował bardzo niepochlebny referat o działalności dyrektora teatru. Jeszcze jedna pogłoska i to z najbardziej senzacyjnych mianowicie, że recenzye w *Dzienniku Polskim*, wychwalające p. Schmidta, pisuje... sam pan Schmidt!

Z Rady państwa.

Nieprzyzwoite zajście, wywołane przez jednego z menerów zjednoczonej lewicy na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej, musiało być, w naturalnem następstwie rzeczy, przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu następnem. To też publiczność, żądna sensacyi, wypełniła szczelnie galerye i loże Izby; epilog sprawy przybrał jednak charakter poważniejszy, jak to zresztą było do przewidzenia.

Ostatecznie rozprawa budżetowa, będąca na porządku dziennym, przybrała zwrot polemiczny; spierano się o czeskie prawo państwowe i złożono deklaracye w sprawie wyrażenia się Mengera, że wyznawców czeskiego prawa państwowego uważa za „zdrajców stanu“.

Zamknął posiedzenie dłuższem przemówieniem pos. Szczepanowski, jako generalny sprawozdawca budżetowy, a wywody jego zwróciły powszechną uwagę Izby i prasy wiedeńskiej. Nowa nazwa *„Geschaefts-majorität“*, nadana przez niego obecnej większości parlamentarnej, wywołała liczne komentarze.

Zaraz na początku posiedzenia zabrał głos pos. Masaryk, oświadczając, że wczorajszemi wywodami Mengera nie czuje się obrażonym jako człowiek prywatny. Atoli mowca nie zasiada w tej Izbie jako człowiek prywatny, lecz jest reprezentantem znacznej części narodu czeskiego; jest zarazem członkiem stronnictwa, które osobisty honor swoich członków ceni wysoko (*oklaski Młodoczechów*). Zważywszy zaś, że i całej Izbie na osobistym honorze jej członków zależeć powinno, żąda mowca, aby Izba, w myśl §. 58 regulaminu obrad, wyraziła swoją naganę za wyrażenia, które mowcę osobiście dotknęły. Mowca wymienił kilka z tych wyrażeń Mengera, między temi wyrażenie tegoż, piętnujące go jako „zdrajcę stanu“.

Prezydent Smolka oświadcza, iż wniosku tego pod głosowanie poddawać nie potrzebuje, lecz uprasza kluby, aby się zgromadziły dla wyboru „komisyi dla wyrażenia nagany“ (*Missbilligungs-Ausschuss*) Uchwała tej komisyi wejdzie na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Izby.

Pos. Menger zabrał głos, celem dokończenia swej mowy, przerwanej na poprzedniem posiedzeniu. Mowca oświadczył, że chciał jedynie dać wyraz oburzenia na wywody Masaryka, które boleśnie dotknęły jego narodowe uczucie; dalekim był jednak od tego jakoby miał zamiar kogokolwiek osobiście obrażać lub nękać.

W dalszym ciągu przeszedł mowca do polemiki z wywodami Masaryka, który twierdził, że Niemcy w Austryi nie mają przewodniej idei i że Czesi i Słowieńcy nadają państwu charakter. Mowca odpiera to twierdzenie, dowodząc, że w Austryi wśród ogólnych sporów i waśni, parlament utracił wpływ na rząd; a jeżli jaka narodowość coś ważniejszego zrobiła, to byli nią Niemcy. Istniejące ustawy konstytucyjne, najważniejsze ustawy administracyjne i najwydatniejsze prace na tem polu są po największej części dziełem Niemców. Wszędzie tutaj przebija niemiecki duch, niemiecki sposób myślenia, niemieckie doświadczenie. Mowca stara się wykazać szkody, jakieby Austrya ponieść musiała, gdyby powstało niezawisłe państwo czeskie. Posłowie czescy, którzy tego żądają, radziby czemprędzej rozpocząć wojnę z Węgrami, nie bacząc, że wyroby przemysłu czeskiego na Węgrzech znajdują główne pole zbytu. Mowca nawołuje, aby zawistny ton przeciw Węgrom, związanym ekonomicznie i politycznie z Austryą, przycichł w Izbie poselskiej.

Menger podejmuje w dalszym ciągu polemikę z wyrażeniem się Masaryka, że gdyby potrójne

---

JAGNA.

NOWELA.

2 (Ciąg dalszy.)

Ludzie, — jak ludzie. Ten przypiął łatkę i ten nie daruje. Ale co jej tam teraz ludzie! myśli, żeby on jeno przychodził, żeby pożałował, dał dobre słowo. Siadała na przyzbie, patrzyła w stronę wsi, ale Jędrka nie było. Nie przychodził. Żniwa się skończyły, a we wsi wesele za weselem. Nie drużbi Jagna w tym roku, ale na wesele, choć raz jeden, pójdzie, zobaczy, jak się inni cieszą.

Słońce prędko za las zapadało, kiedy Jagna po obrządku w chacie włożyła dużą chustkę i poszła do weselnej gromadki.

Wszystko tak samo, jak dawniej. Tak samo pod płotem baby siedzą w podwórku i dzieci karmią, taka sama stodoła, jak ta, w której ona z Jędrkiem tańcowała. Tylko ona teraz nie ta sama, nie tańcuje.

Teraz Szczepanka wybija w sukni z białego muślinu, a szydełkowe ząbki ma aż sześć razy obrębione od dołu. I kwiaty białe ma przypięte za warkoczem od tyłu głowy, i grzebyk ma rogowy, a u boku jej wisi szafirowa wstążka. Tańcuje z Jędrkiem.

Ona druchna, on drużba, — to i tańcują. I ten jest, co u ślusarza był przez dwa lata aż w Wązowie, „a jakie na nim buty, a ubiór jaki, — myśli Jagna, — a jak prawą nogą prościuchno w górę podrzuca, jak głowę w lewą stronę zwraca z fantazyą, to już nikt lepiej nie tańcuje, ino chyba jeden Jędrek“.

Przed stodołą pobrały się dzieciaki w pary. Jeden chłopak w starej ojca kamizelce która bokami aż do ziemi dotyka, inny podciąga co chwila majtki, żeby go nie opadły, dziewczynom ma łym długie spodnice zakrywają prawie całe brudne, bose nogi, a wszyscy razem tańcują tak zawzięcie, że raz wraz aż któreś upadnie w pośród śmiechu innych. Reszta drobiazgu roi się na wyprężonym wozie, którym przyjechali rodzice młodego.

Popychają się trącają, pełno wrzawy i krzyku. Czasem głos której z bab: „A będziesz ty tam siedział, poczekaj, dam ja ci“, uspokoi na chwilę rozbawioną dziatwę, potem znów jedno zagrzebie się w słomę, drugie je przydepnie, nowy lament.

Jagna zacisnęła chustkę około twarzy, stoi między innymi w gromadzie i patrzy, jak inni.

A do koła to samo, co było.

W chacie piją starzy, a przepijają, pan młody z beczki piwo w dzbanek leje, już spotniał od tańca, a Jędrek przyśpiewuje — Szczepance „O, la Boga! zawdy mówił, co taka brzydka“, — myśli Jagna, patrzy, słucha i dziwi się.

— E, co tam takie śpiewanie — mówi koło Jagny matka „młodego“, rezolutna baba. — Mój stary to umie śpiewać, niechby ino chciał. Oho! jeszcze jak! Ino że nie chce to bez to. Nie chce, bo mu cościk brzdąknęli, to już nie chce, widzi kuma, bez to.

Kuma głową kręci, ręką brodę trzyma, a matka młodego prawi dalej:

— Zawdy, jak z biedotą się żeni, to je tak. Jak oni dali siedm rubli na wieprzaka, tak i my dali siedm rubli, a do tej pory już słońce gdzie bet! a jak mnie kuma widzi, człowiek o suchej gębie. Swoich częstują... A to już dla oka ludzkiego tylko, co się nic nie mówi.

— A no jużci, — odpowiada kręcąc głową, kuma.

— A staremu brzdąknęła niby matka młodej że mało dali my na wódkę to już mu się to nie spodobało i już okapiał. Już taki, jak mu się co nie uda, to już ani weź. Wszystko nie po porządku poszło. A to zawdy tak, jak z biedotą się żeni.

— A jużci, bo i prawda, — mówi kuma.

„Prawda“ — myśli Jagna, — „z biedotą“. — i patrzy, jak Jędrek tańcuje z bogatą Szczepanką.

Muzykanci grać przestali, chcą wódki. Powoli wszyscy ciągną ze stodoły do chaty. Przy stole siada młoda koło młodego, drużki, drużbowie koło nich. Dalej dziewczęta jedna za drugą, a parobek, gdzie który może, to się między nie wciśnie. Przy drugim stole starsza drużyna a dzieciaczynów płacze się gromada, misy pełne kapusty z wieprzowiną stoją pośrodku stołu. Każda z dziewuch łyżkę nabiera a jak się zaweźmie który chłopak, to stanie za nią i tak ją ciągle trąca w łokieć, że ni razu nie podniesie do gęby. Śmiech, żarty do koła, a co już z łyżkami, to i końca nie ma, to sobie odbierają, to wytrącają to drewniane jedna drugiej cichaczem zmieni na blaszane, to stary knm do dziewuch się przysunie, a jak której szepnie co do ucha, to aż się cała zapłoni, „oj! też z takiem gadaniem“ mówi zawstydzona.

A po środku stoi Maćkowa.

Cudności bo z niej śpiewaczka! Już pokosztowała wódki, aż oczy się jej zeszkliły, poprawiła czepiec, pod bok się ujęła jedną ręką drugą trzyma pełen kieliszek i wysokim głosem śpiewa:

„Chłopcy ją prowadzili, wianek w błoto upuścili. Napatrzcie się, druchny, za stołem, siedzące, jakiż to płacz będzie, wianka zdejmujące, hu! ha!“ — i wychyliła kieliszek, przechylając go zaraz do góry dnem. Napełnili jej drugi, i znów rozległo się wśród śmiechów i żartów: „Ustąp że się, ustąp, ty, wianku lawendowy, grzebyczku rogowy, ustąp że się, ustąp czepeczkowi z głowy, bu! ha!“

Jagna siedzi w kącie, nie zdejmuje chustki, patrzy tylko a słucha. I smutno jej.

Jędrek ani na nią spojrzy, ani się do niej zwróci ale z innemi to śmieje się, to dowcipkuje.

I znów ozwała się muzyka, podchmielone baby krzyknęły: „Hu! ha!“ Maćkowa zaczęła podrygiwać, aż jej sznury niebieskich paciorków skakały na piersiach, i dalej tańcować kto żyje.

Jędrek się pomknął. „Zaczepię“, — myśli Jagna.

— Jędrek, a dyć choćbyś spojrzał...

— Spojrzał?... akurateś do patrzenia, — odpowiedział drwiąco chłopak, — wzruszył ramionami i poszedł do taneczników.

Jagnie skry sypnęły z oczu, — ale milczała i dalej stała razem z innymi.

Wtem ostry ból przeszył ją, zda się, na wylot.

— W Imię Ojca, Syna, Ducha, — pomyślała, i strach ogarnął ją okropny.

Noc była pogodna, na niebie mrugały gwiazdy, na piaszczystej drodze tu i owdzie w kłębek zwinięty pies pilnował zagrody.

Jagna drżąc, jak w febrze, — ledwo dowlokła się do chaty, stłumionym głosem powtarzając: „Matko Boska, Matko Boska!“ a za nią goniły dźwięki weselnych ochoczych piosenek i skrzypki granie...

Zaczęła się ciężka dola Jagny.

Bucina z dzieckiem trzymać jej nie chce. — Mało to ma swoich — powiada. Jej dziewki do roboty trzeba. Baba praktyczna. „Rzuć“ — mówi Jagnie: „Jedna to rzuca, i dobrze. Rzuć, albo to błogosławieństwo Boże widziało, a tobie co ojciec ci się nie upomni, co się to masz mordować? Tak i tak tobie i jemu na zgubę“.

Ale Jagna aż zadygotała na samą myśl, że radzą rzucić dziecko.

Milczała, w szmaty dzieciaka owinęła. „Ostańta z Bogiem“ — gospodyni powiedziała i poszła z niem w szeroki świat — między ludzi.

Snując się od chaty do chaty, zatrzymywała się tu dzień, tam dwa, owdzie i tydzień, a u starej Rodziowej to i miesiąc przebyła i gdyby nie to, że starej się zmarło, a synowa nie chciała trzymać Jagny z dzieckiem, to by może tam i była dłużej.

— Idź do dwora, — radzą — popytaj, może dziewki trza.

Idzie do dwora, a dzieciaczynę trzyma przy piersi.

— A co to, czego chce ta kobieta? — pyta gospodyni, patrząc przez kuchenne okno, wtedy kiedy psy opadły Jagnę.

— A dyć to Jagna, — mówi, poznając ją, jedna z dziewek, — to z Krzemionki, co to się dzieciaka dorobiła.

— A czegóż ona chce, idźno, odpędź psy.

Jagna weszła nieśmiało.

— Czego chcesz? — pyta ją gospodyni.

— A to może dziewki potrza, ja roboty nijakiej się nie boję — całując gospodynię w łokieć, mówi pokornie.

— Aa! dobra mi dziewka z dzieciakiem. Niańki by ci trzeba, jaka tam z bachorem robota? Postarałaś się dotąd, starajże się i dalej, a u nas nie masz się co i pytać.

Jagna odeszła i tuliła nieboże przy wysychającej piersi.

„Na leśniczówce“, myśli — „może tam wezmą...“

Ale i na leśniczówce łajdakiem ją nazwali a urodzeniem w ślepie ciskali, że aż strach.

— Jezusie! Panno Maryjo! — lamentuje Jagna, idąc drogą. — Czy mi cię już rzucić przyjdzie, synku, czy co, czy już na tę głodną śmierć Panna Najświętsza skazała?

A dzieciaczyna gładzi pierś jej drobną rączką, chwyta za medalik, zawieszony u korali, i patrzy pogodnemi, niebieskiemi oczami prosto w jej spłakane oczy.

— Nie rzucę cię, synku, nie rzucę, albo sama z tobą zginę, — woła w rozpaczy, tuląc dziecko.

A w piersiach ją aż piecze, tak sucho, a dzieciak wrzeszczy, aż łzy jej same idą.

— A dyć ty łzami niesyty, nieboże, — mówi, — i znów w świat między ludzi.

(Dok nast.)

przymierze odniosło zwycięstwo, to „korzyść z tego odnieśliby tylko Niemcy, bo i cóżby stąd przyszło Czechom, Polakom lub Madiarom?“ Mowca zaznacza, że obecnie stosunki cywilizacyjne w środkowej i zachodniej Europie tak się ułożyły, iż najazd Rosyi byłby dla nas tem, czem było dla Europy zdobycie Konstantynopola przez Turków. „My ofiarujemy, — wołał Menger patetycznie, — nasz majątek, ofiarujemy krew naszych synów i braci, gdyż sądzimy, że nie mogłoby większego być nieszczęścia nad to, żeby kiedyś sotnie Kozaków poiły swe konie w Dunaju a kilkakroć stotysięcy wpół dzikich jeźdźców zapuściło zagony do środkowej Europy. My ponosimy wszelkie ofiary i życzymy sobie, aby każdy z naszych batalionów i szwadronów, idąc na pole bitwy, miał to przeświadczenie, że walczy nie tylko za Austryę i wszystkie jej ludy, lecz także w obronie cywilizacyi całej zachodniej Europy, przeciw barbarzyństwu reprezentowanemu przez nieprzyjaciela.“

Starał się następnie Menger wykazać wyższość cywilizacyi niemieckiej i zacząwszy od Nibelungów, przytaczał głośne w literaturze niemieckiej dzieła i ich autorów. Po długich tyradach na ten pouczający temat i wywodach *ex re* Bosaka w Pradze, zakończył wreszcie Menger swą arcydługą, na dwa dania podzieloną mowę oświadczeniem, że on i jego stronnictwo (zjednoczona lewica) głosować będą za budżetem, „gdyż obecne ministerstwo mniej im jest wrogie, niż wiele stronnictw Izby“.

Imieniem klubu młodoczeskiego złożył pos. Kaizl kategoryczne oświadczenie że przez znieważenie czeskiego prawa państwowego i jego reprezentantów obrażono poczucie prawa, głęboko zakorzenione w narodzie czeskim, będące podstawą jego patryotycznej lojalności. „Z tem większą stanowczością zaznaczamy tutaj na nowo nie podlegające wątpliwości dziejowo uzasadnione przez narod czeski zawsze żądane, a przez najwyższe oświadczenia, — przypominamy tylko reskrypt najwyższy z 12 października 1871 — uznane czeskie prawo państwowe, którego wiernymi świadkami i wytrwałymi obrońcami z uniesieniem się mienimy“. (*Oklaski Młodoczechów.*) Posłowie młodoczescy protestują przeciw obrażaniu w Izbie tych ich przekonań i uczuć.

Pos. hr. Deym imieniem czeskiej konserwatywnej większej własności złożył również uroczyste zastrzeżenie przeciw zarzutom Mengera, „gdyż nasza wierność dla cesarza nie powinna przez nikogo być podawaną w wątpliwość?“

Pos. Masaryk wraca do wywodów Mengera i oświadcza że nie napadał na naród niemiecki, lecz określić chciał niebezpieczne położenie narodu czeskiego wobec Niemców. Nikt też nie może zabronić mowcy, aby krytykował działalność Bismarka, gdy wolno tutaj każdemu krytykować postępowanie własnego rządu.

Pos. Bareuther oświadczył imieniem stronnictwa narodowo-niemieckiego, że ono nigdy nie uzna czeskiego prawa państwowego, a co do Bismarka, to „wielki ten mąż niemiecki stoi tak wysoko, że tego rodzaju szykany nie mogą w niczem wpłynąć na jego sławę“.

Po krótkiej replice Mengera i faktycznem sprostowaniu Scharschmida zabrał głos generalny sprawozdawca **Szczepanowski.**

Zaznaczył on na wstępie, że podziela ubolewanie Plenera, iż Izbie brak stałej większości z programem politycznym. Wobec tego zadanie sprawozdawcy jest trudne. Mowca jest sprawozdawcą w sesyi, w której wielkie stronnictwa Izby stanęły na stanowisku mowy tronowej, to jest na stanowisku zawieszenia broni, celem załatwienia nadzwyczajnych zadań ustawodawczych i przedłożeń. Nie czuje on się tutaj rzecznikiem tylko jednego stronnictwa, lecz musi dać wyraz wspólnych uczuć istniejącej obecnie większości, która nie jest większością polityczną lecz raczej większością dla załatwiania interesów (*Geschäftsmajorität*). Koło polskie nie brało udziału w obradach gdyż od półtora roku, gdy prezes tego klubu określił jasno i dobitnie jego poglądy, nic się nie zmieniło, coby go zmuszało do ponownego wynurzania swych poglądów.

Panujące obecnie w Izbie zawieszenie broni jest wyrazem zaparcia się siebie wielkich stronnictw, gdyż nie występują one z kwestyami zasadniczemi, jakie im na sercu leżą, a stronnictwa te właśnie przez powściągliwość swoją spełniają czyn polityczny. Pokazuje się, że wielkie kwestye ekonomiczne zdolne są skupić większość, że wspólny interes ekonomiczny wielką posiada siłę i usuwa wszelkie spory w kwestyach politycznych. Jest to ważny rezultat.

Obecny budżet powinien był dać powód do ożywionej dyskusyi. Tymczasem stronnictwo uważające się za ekonomiczne i socyalno-reformatorskie, (antisemici) wystąpiło z potępiającym sądem o wszystkiem, co ostatniemi czasy na tem polu zrobiono. Mowca polemizuje z wywodami antisemickich reprezentantów.

Zwracając się do twierdzenia Romańczuka, że pewne koncesye, jakie jego stronnictwu poczyniono, zmniejszono w wykonaniu, zauważył Szczepanowski, że bezwzględne uznanie tych ustępstw ze strony Rusinów byłoby drugą stronę pobudziło do dalszej wzajemności i ustaliło stanowisko tych, którzy nowego programu się trzymają. (*Brawo z ław polskich.*) Wzmiankowane przez posła Romańczuka wychodźtwo wytłomaczyć należało szczegółowo istniejącemi stosunkami. Ludność ruską uwiedziono niespełnionemi obietnicami i przyrzeczeniami. Czy ruch ten jest stały, czy pobudzono go z zewnątrz, sprawozdawca wyrokować nie chce.

„Jeżeli się znajdujemy — rzekł Szczepanowski — w stadyum politycznego zawieszenia broni, to jest ono usprawiedliwione wielkiemi zadaniami które tylko w połowie załatwiliśmy; załatwienie tych zadań nie świadczy o bezsilności, lecz właśnie o sile parlamentu; z drugiej strony program parlamentu nie jest nieograniczony. Polityki nie można prowadzić bez polityki. Jesteśmy w erze prowizoryum; prowizoryum się skończy, a my przygotowywać musimy grunt pod przyszłą akcyą. Współdziałanie najrozmaitszych, nawet opozycyjnych stronnictw nad załatwieniem wspólnych zadań jest środkiem, abyśmy w przyszłości i na polu politycznem doszli do harmonii. Wspólny interes państwa stać winien ponad interesami stronnictw, a spodziewam się, że rozprawa o budżecie w tym roku przyczyni się do wzmocnienia tego przeświadczenia o wspólności interesów państwowych. (*Oklaski Mowca odbiera gratulacye.*)

Na tem przerwano obrady i następne posiedzenie naznaczono na wtorek.

* * *

Do „komisyi dla uchwalenia nagany“ wybrani zostali: Abrahamowicz, Bareuther, Czerkawski, Fuchs, Nitsche, Plener, Treuinfels, Tuczek i Weber. Komisya ukonstytuowała się tuż po posiedzeniu Izby, wybierając przewodniczącym Plenera. Postawiono dwa wnioski: jeden, aby Mengerowi, za wycieczki jego przeciw Masarykowi, wyrazić naganę Izby; drugi, aby oświadczyć, iż wycieczki Mengera przeciw Masarykowi są wprawdzie nagany godne lecz wobec tego że Masaryk nie czuje się osobiście obrażonym, a prezydent udzielił już Mengerowi „wezwanie do porządku“ odstąpić należy od wyrażenia Mengerowi nagany. Izby Pierwszy z tych wniosków uchwalony został 5 głosami przeciw 3. Sprawozdawcą komisyi w Izbie obrano p. Fuchsa. Nad kwestyą tą obradować ma Izba we wtorek na tajnem posiedzeniu.

W sprawie wystawy krajowej.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Krakowie dwa posiedzenia delegatów wystawowych Rady miejskiej krakowskiej.

Na pierwszem (obecni dr Szlachtowski, dr. Jakubowski i dr. Bandrowski) prezydent zawiadomił, że 1) kwestya wyboru komitetu lokalnego była przedmiotem obrad sekcyi prawniczej, która była zdania, że tą sprawą mają się zająć delegaci wystawowi Rady miasta, 2) że we Lwowie, gdzie się udał w sprawie gruntów wojskowych, wyrazili mu życzenie prezesowie i dyrektorowie przyszłej wystawy iż wracając z Wiednia chcą zatrzymać się w Krakowie aby się porozumieć tutaj co do zainicyowania ruchu wystawowego. W tym celu życzą sobie, aby prezydent wraz z delegatami zaprosili na niedzielę pewną ilość osób wybitniejszych. Na tem zgromadzeniu miały zapaść uchwały w sprawie zainaugurowania i toku ruchu wystawowego. Z uwagi jednak, że czas spóźniony (było to we środę) i że niepodobna na prędce zorganizować zgromadzenia tego rodzaju bez wywołania niechęci tych lub owych, przypadkowo niezaproszonych osób, postanowiono na wniosek dra Jakubowskiego ogłosić odezwę której projekt przedłożył dr. Szlachtowski.

Drugie posiedzenie odbyło się w sobotę z inicyatywy dr. Marchwickiego, który listownie zniósł się z delegatami wystawowymi m. Krakowa. Na posiedzeniu tem byli dr. Marchwicki, Starkel, Jakubowski, Friedlein i dr. Bandrowski. Dr. Marchwicki przedłożył cel przybycia prezydyum wystawowego, prosił w imieniu dyrekcyi wystawowej o poparcie, oświadczył iż prezydyum wyobrażało sobie zebranie niedzielne, jako raczej poufne, niż publiczne i prosił o ułożenie programu na niedzielę. Uchwalono po dłuższych naradach następujący program:

a) zagajenie przez prezydenta miasta
b) przemówienie ks. Ad. Sapiehy,
c) odpowiedź na to przemówienie,
d) przemówienie dyr. Marchwickiego i wezwanie do wyboru komitetu lokalnego,
d) przedłożenie listy komitetowej przez dra Jakubowskiego.

Co do tej listy rozbierano naprzód kwestyę czy ma to być komitet lokalny czy też na całą Galicyą zachodnią. Zgodzono się na pierwsze ze względów czysto praktycznej natury. Wyrażono dalej przekonanie, że komitet lokalny ma obejmować wszystkich zamieszkałych w Krakowie których lwowski komitet centralny już zaprosił był do poszczególnych sekcyj, z prawem kooptowania w miarę potrzeby. Nadto ma być wybrany z łona całego komitetu, wykonawczy komitet złożony z 30 członków, a to oprócz z delegatów miasta po jednym członku do każdej (z 28) sekcyi wystawowej. Ci członkowie mieliby zadanie pośredniczyć między Lwowem a Krakowem zjawiać się na posiedzeniach sekcyj we Lwowie i tam przedstawiać życzenia i potrzeby wystawców krakowskich.

W myśl ogłoszonej w dym duchu odezwy odbyło się też wczoraj ogólne zgromadzenie w sali Rady miejskiej.

Oprócz zacznej liczby przedstawicieli wszystkich sfer pracujących, zamieszkałych w naszem mieście, przybyło także wiele osób z prowincyi z całej prawie zachodniej części kraju, które nie żałowały kosztów ni trudu, by w sprawie tak żywo obchodzącej kraj cały na wstępie już zaznaczyć wielkie swe zainteresowanie.

Po kilku słowach zagajenia ze strony prezydenta Szlachtowskiego, zabrał głos ks. A. Sapieha, jako prezes wystawy zaznaczając wymownie jej cel i doniosłość dla kraju. Myśl urządzenia wystawy krajowej we Lwowie 1894 r. — mówił ks. Sapieha — nie powstała przypadkowo, ani nie wyssano jej jak to mówią, z palca. Inicyatywa wyszła od naszych przemysłowców i rękodzielników, którzy po raz pierwszy postanowili siły swoje zmierzyć, wystąpić na arenę publiczną pokazać krajowi i poza krajem co możemy i do czego dążymy. Za tą inicyatywą poszliśmy, a wszystkie żywioły czynne, myślące i pracujące w kraju, połączyły się z nami. Kraj cały stoi za nami i kraj w wystawie współudział swój zaznaczy. O to współdziałanie i pomoc przybyliśmy tu prosić.

W dalszym ciągu mowca zaznacza, że cesarz serdecznie przyjął deputacyę wystawy, sam pragnie jej i dla niej osobno przyjedzie do kraju. W dzisiejszem położeniu nie chodzi tu o honor miasta, powiatu lub prowincyi, ale o honor całej Polski. (*Długotrwałe oklaski.*) Wystawa powinna się udać i stanąć na równi z wystawami narodów żywych, nie trzeciorzędnych. Nie znaczy to, aby nam się równać z Paryżem lub Pragą. Praga to alfa i omega Czech a Lwów w najlepszym razie trzecią część narodu swego reprezentować może. (*Oklaski.*)

Będziemy więc mniejsi, słabsi, ale tylko dla takich, ktorzy chcą patrzeć na prowincyę, a nie chcą widzieć narodu. Stosunkowo do tej trzeciej części jeszcze będzie ona — da Bóg — świetna. Do tego dąży komitet centralny, a mowca wyraża niepłonną nadzieję, że Kraków zechce przyjacielską rękę podać i apeluje w końcu do serc polskich, do serc ciepłych z prośbą o pomoc i współudział. (*Oklaski.*)

Prof. Zoll wyraża imieniem Krakowa podziękowanie inicyatorom wystawy krajowej i życzy aby dzieło jak najpomyślniejszym uwieńczone zostało skutkiem. Powodzenie niniejszej wystawy zależy atoli nietylko od szlachetnych inicyatorów ale od współudziału wszystkich na ekonomicznem polu pracujących. Czegośmy już w tej dziedzinie dokazali, cośmy osiągnęli, pokażemy swoim i obcym. Obowiązkiem obywatelskim patryotycznym jest każdego przyczynić się do jak najświetniejszego powodzenia podjętego dzieła.

Z kolei wiceprezydent miasta Lwowa dyr. Marchwicki skreślił dotychczasowy postęp prac przygotowawczych. Mowca wspomniał o organizacyi komitetu centralnego, jego składzie i podziale na sekcye. O ile wnosić można z tego, co zdziałano dotąd, wystawa na bardzo wielką rozwinie się skalę. Wszystko to jednak dopiero początek. Środki finansowe wystawy są dość znaczne, ale nie wystarczające jeszcze. Jeszcze przyjdzie odezwać się do ofiarności publicznej, aby każdy w miarę sił i możności czynnie zaznaczył swój udział w wystawie, bądź podpisując na kapitał zakładowy, bądź na kapitał gwarancyjny. Wystawa niniejsza będzie ściśle krajową. Każdemu Polakowi gdziekolwiek on mieszka, drzwi będą chętnie otwarte. (*Oklaski.*) Jedyny wyjątek zachodzi w dziale maszyn które, mogąc przemysłowi naszemu ważne oddać usługi, sprowadzane będą z zagranicy, aby nasi przemysłowcy i rękodzielnicy mogli im się na miejscu u siebie dokładnie rozpatrzeć. Mowca kreśli w końcu z gorącym zapałem ogromne znaczenie wystawy i ponawia prośbę o jak najprędsze utworzenie komitetu w Krakowie dla zachodniej Galicyi.

P. Skirliński podnosi od siebie żądanie, aby wybrać jeden komitet któryby łączył wszystkie stany i składał się tak z przemysłowców, jak z rolników, jak w ogóle z przedstawicieli wszystkich sfer pracujących na polu ekonomicznem w kraju i by to nie był komitet dla miasta Krakowa, ale jeden na całą Galicyę zachodnią.

P. Wdowiszewski stawia wniosek formalny, aby zgromadzenie zatwierdziło tych wszystkich członków komitetu, którzy przez komitet centralny powołani zostali do poszczególnych sekcyj, tem samem więc wejdą w skład komitetu, obecnie wybrać się mającego.

W odpowiedzi na to zauważył p. Marchwicki, że komitet centralny nie może mieszkańcom Krakowa odejmować prawa wyboru komitetu.

Na tem prezydent Szlachtowski zamknął zgromadzenie, a właściwie zerwał je, nie wyczerpując ogłoszonego wyżej porządku dziennego i nie poddając nawet formalnego wniosku p. Wdowiszewskiego pod obrady. Postępek ten wywołał u jednych zdziwienie, u drugich żywe oburzenie. Zebranie wczorajsze, zakończone bez faktycznego rezultatu nie spełniło nadziei inicyatorów wystawy, na życzenie których się odbyło, a w sposób przykry zawiodło oczekiwania zgromadzonych tych zwłaszcza, którzy w tak poważnym zastępie na pierwsze wezwanie z dalszych stron przybywając, mieli prawo spodziewać się przynajmniej wyboru komitetu ściślejszego tem bardziej, że sprawa ta w odezwie prezydenta umieszczoną była na porządku dziennym wczorajszego zgromadzenia.

W sprawie wystawy krajowej odbyło się wczoraj o godz. 12 nadzwyczajne posiedzenie komitetu Tow. rolniczego, wraz z delegatami komitetu wystawy A. Sapiehą, A. Gorayskim, Z. Marchwickim i J. Starklem, oraz przy współudziale kilku przewodniczących Towarzystw rolniczych okręgowych. Zagaił posiedzenie prezes Towarzystwa Jan hr. Tarnowski powitaniem prezesa wystawy A. Sapiehy i gorącem zapewnieniem że Towarzystwo wedle sił i możności, leczy z całym zapałem wystawę poprze, aby na pożytek kraju i narodu wypadła. Poczem prosił Sapiehę o objęcie przewodnictwa.

Ks. A. Sapieha przedstawił wynik zabiegów czynionych w Wiedniu, podniósł gorące bardzo przyjęcie przez cesarza i gotowość ministrów, aby wystawę poprzeć. Zarząd kolei państwowych urządzi wystawę przedmiotów kolejowych aby zachęcić do wyrabiania ich w kraju, zarząd domen wystąpi okazalej i dokładniej niż kiedykolwiek, na szczodrą subwencyę państwową także możemy liczyć.

Marchwicki i Starkel przedstawili szczegóły dotychczasowej działalności komitetu wystawy i określili zakres współdziałania komitetu pomocniczego, któryby należało w Krakowie urządzić: chodzi o ułożenie listy wystawców, o wzięcie pośrednictwa w zgłaszaniu i wystawianiu przedmiotów, o działanie przez delegatów powiatowych i towarzystwa okręgowe, aby jak najszerszy współudział włościańskich gospodarstw i produktów na wydziale zapewnić.

Hr. Andrzej Potocki podniósł z zapałem, że wystawa jest naszą krajową i musi się powieść. W. Struszkiewicz zaznaczył, że Towarzystwo rolnicze, jako takie powinno być komitetem pomocniczym, że ono ma możność żądania oddzielnej subwencyi na umożliwienie wystawy gospodarstw włościańskich, którą uważa za nadzwyczaj ważną.

Na wniosek A. Potockiego uchwalono ostatecznie, że Towarzystwo rolnicze krakowskie działać będzie jako pomocniczy komitet wystawowy na zachodnie powiaty Galicyi, a to w zakresie rolnictwa, chowu koni, chowu bydła, leśnictwa, łowiectwa, ogrodnictwa i przemysłu rolnego, pozostawiając lokalnemu komitetowi miejskiemu zajęcie się wystawą wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 listopada.

Onegdaj poseł Romańczuk wniósł do prezydenta ministrów interpelacyę, podpisaną przez posłów ruskich, kilka niemieckich i czeskich w sprawie emigracyi ludu z Galicyi. Interpelacya ta brzmi: „W drugiej połowie miesiąca sierpnia cała Galicya zaniepokojona została wieścią o nagłej, gromadnej emigracyi ludności wiejskiej z niektórych wschodnich powiatów kraju do Rosyi. Zaraz po letnich zbiorach całe gromady z żonami i dziećmi i całem ruchomem mieniem, sprzedawszy albo porzuciwszy nieruchomość, opuściły rodzinną ziemię i wyszły za granicę. Pomimo przedstawień i przestróg rozsądnych przyjaciół, osobliwie duchowieństwa, pomimo różnych rozporządzeń władzy, mianowicie obsadzenia granicy wojskiem i żandarmami, wychodźczy ruch szerzył się coraz więcej i objął w końcu wszystkie pograniczne powiaty wschodniej Galicyi i niektóre powiaty Bukowiny. Na przedstawienia życzliwych, odpowiadali emigranci, wskazując na swoje opłakane położenie. W ten sposób w kilku tygodniach wyszło wiele tysięcy, a innych tylko — jak się zdaje — spóźniona pora powstrzymuje od wyjścia za kordon. Wprawdzie przeważna część emigrantów nie znalazłszy w Rosyi przyjęcia powróciła napowrót, ale należy się obawiać, że tak ci, jak i wielu innych, przy najbliższej sposobności opuści kraj.

Emigracya ta, dla swych rozmiarów, dla nagłości, dla czasu i miejsca pojawienia się z powodu kierunku, jaki przybiera, jak i dla niektórych innych przyczyn jest tak pod względem politycznym jak ekonomicznym bardzo poważną, a dla kraju i państwa szkodliwą; a uważają ją między innemi także za skutek agitacyi politycznej. Gdy się przytem weźmie na uwagę spokojny i cierpliwy charakter tamtejszego ludu, jego gorące przywiązanie do rodzinnych stron do ojców swoich ziemi; gdy dalej weźmie się na uwagę, że emigracya ta pojawiła się właśnie w takich stronach, gdzie ziemia jest najurodzajniejsza, to trzeba ją uważać za oznakę bardzo nienormalnych stosunków i wielkiego niezadowolenia ludu.

Ze względu na to wszystko i ze względu na to, że sprawa emigracyi wprawdzie poruszoną została w sejmie, ale nienależycie wyjaśniona — zapytują podpisani:

1) czy rządowi wiadome są dokładnie rozmiary i charakter tej emigracyi, jej bliższe i dalsze przyczyny i bezpośredni powód i czy rząd gotowym jest podać to do wiadomości Izby?

2) Jakie stanowisko zajmuje rząd wobec tej emigracyi jakich środków dotąd rząd przeciw niej użył i z jakim skutkiem?

3) Co zamierza rząd dalej robić, aby zapobiedz powtórzeniu i dalszemu szerzeniu emigracyi za pomocą usunięcia przyczyn a mianowicie co zamierza uczynić w kierunku poprawienia nieszczęsnego położenia tamtejszego ludu, dla zapewnienia mu dostatecznej opieki i usunięcia niezadowolenia?

Z Węgier.

Nowi ministrowie węgierscy jedni dzisiaj, drudzy jutro obejmują swoje urzędowanie. Sejm węgierski — według twierdzenia *Budapester Corrsp.* — zakończy formalnie we wtorek sesyę dotychczasową i bezpośrednio rozpocznie nową. Po ponownem ukonstytuowaniu się Sejm przystąpi najpierw do rozprawy nad budżetem tymczasowym na trzy miesiące i nad projektem dodatkowym o pogłębieniu Żelaznej bramy. Uchwaliwszy tę ustawę, przystąpi do rozprawy szczegółowej nad budżetem prawidłowym.

Taki jest zamierzony porządek czynności. Najważniejszą rzeczą jednak jest to, co nowe ministerstwo oświadczy Sejmowi o swoim programie i o swoich zamiarach na polu ustawodawstwa kościelno politycznego. Otóż w tej mierze minister oświaty jeszcze w tym roku przedłoży przygotowany już projekt do ustawy o t. zw. recepcyi religii żydowskiej. Na mocy tej ustawy przez „inartykulowanie religii żydowskiej“, czyli przez przyznanie jej zupełnego równouprawnienia przejście na religię żydowską będzie dozwolone. Projekt o prowadzeniu wszelkich metryk przez władze świeckie pojawi się w przyszłym roku, a poniekąd w związku z tym projektem, jako podstawa do reformy administracyi pojawi się projekt nowej ustawy gminnej.

Ustawa, mająca określić swobodę na polu religijnem, okaże się dopiero później. O zaprowadzeniu obowiązkowych ślubów cywilnych nic wspomniany dziennik nie mówi, zdaje się dla tego, że grunt dla tej sprawy musi być pierwej przygotowany w tym celu, aby ile możności uniknąć zatargu z katolikami. A na taki zatarg zanosi się o ile sądzić można z wielu oznak, a między innemi z tego, co zapowiada *Mag. Al.* mówiąc, że episkopat węgierski zamierza ogłosić wspólny list pasterski i odbyć synod krajowy, lub przynajmniej synody dyecezyalne, jeżeli rząd w swoim programie politycznym zapowie obowiązkowe śluby cywilne i zupełne równouprawnienie religijne.

Z Sejmu pruskiego.

W Sejmie pruskim rozpoczęły się w piątek obrady nad projektami ustaw podatkowych. Pierwszy zabrał głos minister skarbu. Według niego przedłożone ustawy są spełnieniem przyrzeczenia danego przy uchwaleniu ustawy o podatku dochodowym, że podatku tego podwyższać bez naglącej potrzeby nie będzie, a jeżeli proponuje obecnie usunąć z rzędu podatków państwowych podatki realne, to znów spełnia tylko wielostronne życzenia kraju.

Zamierzona reforma odbiega od dawnych zasad i podatki osobiste, ściśle do możności i mierności podatkującego, przyjmuje jako wyłączną podstawę opodatkowania państwowego pozostawiając podatki od realności dla gminnych, powiatowych i prowincyonalnych potrzeb. W myśl tego zapatrywania stało się koniecznością usunięcie z systemu podatkowego dodatków gruntowych, budowlanych i innych realnych.

Dla rządu głównym celem było przez zaprojektowaną reformę uprzątnąć wadliwości dawnego systemu doszczętnie i trwale i usunąć uzasadnione utyskiwanie na podwójne opodatkowanie.

Obecnie podlegać mają opodatkowaniu wszyscy posiadacze jakiegobądź majątku, a ta wielka względem dawniejszej zachodzi różnica, że właściwie nie majątek, ale osoba go posiadająca ulegnie podatkowi obliczonemu od czystej jego wartości, a zatem zmieniającemu się według przemian wartości samej.

Po przemówieniu tem otrzymał głos wolnomyślny pos. Rickert, który oczywiście mówił przeciw wnioskom rządowym. Zaczepiając wywody ministra finansów oświadczył mówca, że nowe projekty podatkowe nie odpowiadają dawniejszym przyrzeczeniom, które przy rozpoczęciu reformy podatkowej zrobiono; nie rzeczywista reforma, lecz „kolosalne“ zwiększenie ciężarów w postaci reformy zamierza rząd przeprowadzić.

Na przemówienie to replikował natychmiast minister skarbu, po czem na piątkowem posiedzeniu przemawiał jeszcze narodowo-liberalny pos. Sattler.

Na sobotniem posiedzeniu po mowie generalnego dyrektora podatkowego p. Burgharda oświadczył się p. Jagow imieniem stronnictwa konserwatywnego za projektami rządowemi, żądał jednak w zamian za to reformy pruskiej ordynacyi wyborczej. Z kolei p. Richter nader silnie występował przeciw projektom. Mowca zarzucił rządowi, że niestawiając oporu przeciw projektom ustaw wojskowych, okazał swoją słabość i jest tylko rządem podatkowym. Wywołało to odpowiedź prezydenta ministrów Eulenburga, który zastrzega się, aby ministerstwo okazał słabość, dając jednogłośnie przyzwolenie na projekta wojskowe. Po przemówieniu ministra Miquela i odpowiedzi Richtera odroczono rozprawy do dnia dzisiejszego.

Wiec socyalistów w Berlinie.

Po wykładzie Liebknechta „o państwowym socyalizmie a rewolucyjnej demokracyi socyalnej“ i po dyskusyi, w której odezwał się dawny spór między Liebknechtem a Vollmarem, zapadła na wiecu następująca rezolucya:

„Socyalna demokracya nie ma nic wspólnego z tak zwanym socyalizmem państwowym. Tak zwany socyalizm państwowy chce, o ile zmierza do upaństwowienia w fiskalnych celach, na miejsce prywatnych kapitalistów wprowadzić państwo i udzielić mu władzy nałożenia ludowi dubeltowego jarzma ekonomicznego wyzysku i politycznej niewoli. Tak zwany socyalizm państwowy jest systemem połowiczności, zawdzięczającym powstanie swoje bojaźni przed demokracyą socyalną. Zamierza on małemi koncesyami i środeczkami paliatywnemi oddalić klasy robotnicze od demokracyi socyalnej i w ten sposób złamać takową. Socyalna demokracya nigdy nie wahała się żądać albo godzić się na takie państwowe uchwały, które mogły sprowadzić podniesienie klasy roboczej w obecnym systemie ekonomicznym. Uważa ona jednak takie uchwały tylko za drobne koncesye, które nie powstrzymają jej pod żadnym względem w dążeniu do socyalistycznej reformacyi państwa i społeczeństwa. Demokracya socyalna jest w istocie rewolucyjną, socyalizm państwowy zachowawczym. Socyalna demokracya i socyalizm państwowy to nieprzejednane kontrasty“.

Z Paryża.

Rozprawa szczegółowa w parlamencie nad projektem obostrzenia ustawy prasowej została ukończona i projekt z licznemi zmianami i poprawkami przyjęty. Między innemi przyjęto poprawkę Gerville-Réache'a według której za pomocą pewnych rękojmi będzie można uchylić się od prewentywnego aresztu. Najważniejszą jednak jest poprawka Jullien'a, którą ku wielkiemu zadowoleniu radykałów przyjęto ogromną większością głosów, pomimo zarzutów ministra sprawiedliwości Ricarda. Poprawka ta zawiera postanowienie że jedynie sądowi przysięgłych przysługuje prawo zarządzenia natychmiastowego aresztu lub konfiskaty prewentywnej.

Tym sposobem gabinet Loubeta utrzymał się u steru, ale prasa francuska nie wielkie znaczenie przypisuje temu zwycięstwu i *quand même* przepowiada gabinetowi rychły upadek.

Dep. Argeliès, Delahaye i Gauthier wnieśli interpelacyę w sprawie panamskiej. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż interpelacye są zbyteczne ponieważ poczyniono już w tej sprawie kroki sądowe. Delahaye odparł na to, że dyskusya nie będzie krzyżować procesu, lecz owszem wyświetlić tylko może tę ważną sprawę. Dyskusyę nad interpelacyą odroczono do poniedziałku t. j. do dnia dzisiejszego.

Floquet odparł na tem samem posiedzeniu zarzuty dziennika *Cocarde*, jakoby za swego ministerstwa zażądał i otrzymał od towarzystwa panamskiego 300.000 franków na cele zwalczania bulanżyzmu. Mówią, że Floquet ma zamiar sądownie ścigać ten dziennik za oszczerstwo.

Niemiecki anarchista Raabe, aresztowany w dniu wybuchu dynamitowego przy ulicy Bons-Enfants, uznany został za niewinnego odnośnie do zamachu pomimo tego jednakże wydalono go z Francyi na tej podstawie, że utrzymywał stosunki z zagranicznymi anarchistami.

Vanutelli arcybiskupem bolońskim.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że opróżnione od kilku miesięcy arcybiskupstwo w Bolognii powierzonem zostało kardynałowi Vanutellemu, jednemu z najzdolniejszych dyplomatów kuryi rzymskiej. Stanowisko jakie otrzymał, jest w hierarchii kościelnej nader wybitne, i zawsze było marzeniem biskupów włoskich; atoli Vanutelli zawdzięcza je nie łasce papieskiej, ale raczej względom natury czysto politycznej. Dla niego jako dyplomaty, arcybiskupstwo bolońskie równa się przeniesieniu w stan spoczynku, albowiem przez to Vanutelli usunięty zostanie od politycznego wpływu w Watykanie. Z tego stanowiska nominacya Vanutellego na arcybiskupa w Bolognii jest wielce charakterystycznym objawem ze względu na panujący obecnie w Watykanie prąd polityczny. Vanutelli, który przed Galimbertim był nuncyuszem w Wiedniu, przychylny jest polityce mocarstw środkowo-europejskich i wpływem swym mógł do pewnego stopnia krzyżować obecną politykę Leona XIII, polegającą na zupełnem zbliżeniu się do Francyi.

Na stanowisku arcybiskupa bolońskiego, Vanutelli usunie się na czas pewien od spraw polityki watykańskiej, od sfery krzyżujących się ambicyj politycznych, i na ustroniu marzyć będzie o tiarze papieskiej, ponieważ jest on jednym z poważniejszych kandydatów na następcę Leona XIII na stolicy apostolskiej.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Rozdział zapomóg i pożyczek na budowę szkół ludowych. Fundusz szkół ludowych, zebrany w r. 1872 jako w 100 letnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski, którego dochody przeznaczone są dla gmin na budowę szkół ludowych, przyniósł w roku bieżącym dochodu w kwocie 4.130 złr.

Na wniosek Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy 40 gminom po 100 złr. zasiłku z tego dochodu, a gminie Berwałd Średni 130 złr.

Z funduszu 7.000 złr., przeznaczonego przez Sejm na bezzwrotne zasiłki na budowę szkół, otrzymały gminy: Ropczyce 2 000 złr., Wolica 400, Ulanów 300, Gwoździec i Cisówka, Górno, Porąbka Uszewska i Ruduik po 200, nadto 35 gmin po 100 złr.

Z funduszu pożyczkowego bezprocentowego, w kwocie 16 800 złr., otrzymały gminy: Biesiadki 800 złr. Łęki 1 500, Łoniowa 800 Porąbka Uszewska 900 Okleśna 1.500, Górno 1 200, Gwoździec i Cisowlas 1 500, Borowa 1 000, Jaźwiny 1.000, Patrągowa 900 Wolica 900, Ropczyce 2.000 Siemiechów 500, Barwałd Górny 1 500, Gołkowice 800 złr.

Z uniwersytetu. P. Jan Nowicki, rodem z Warszawy, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Obrady delegatów Izb handlowych lwowskiej i brodzkiej wraz z delegatami Izby handlowej krakowskiej w sprawie nowych projektów podatkowych, naznaczone zostały na dzień 7 i 8 grudnia b. r. Obrady te toczyć się będą w Krakowie w lokalu tutejszej Izby, a po ich ukończeniu delegaci udadzą się do Wiednia, celem poczynienia tam właściwych kroków.

Komitet, urządzający koncert na dochód pomnika Oskara Kolberga, pisze nam: Dochód z tego koncertu wynosił: ze sprzedaży biletów i programów 285 złr 22 ct; dyrektor Żeleński honoraryum za artykuł w *Czasie* złożył 19 złr. 78 ct; dyr. Barabasz 10 złr; razem 315 złr Rozchód 309 złr. 28 ct. Pozostaje zatem na pomnik czysty dochód w kwocie 5 złr. 72 ct.

J. Łepkowski. M. W. Barański, sekretarz.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzi się d. 24 bm. tj. w wigilię św. Katarzyny, raut z tańcami dla członków Koła i zaproszonych przez tychże gości.

Rozprawa sądowa przeciw Hendygierowi jak donosiliśmy, rozpocznie się w Krakowie przed trybunałem przysięgłych we czwartek 24 bm. Z rozprawy tej, tak bardzo interesującej ogół czytelników, zamieszczać będziemy szczegółowe sprawozdania. Akt oskarżenia w brzmieniu, w jakiem odczytany zostanie na rozprawie, zamieścimy w numerze dziennika naszego z datą: piątek 25 bm. który wyjdzie z druku w czwartek wieczorem.

Wstęp na rozprawę za biletami.

Z teatru. Przed 18 laty, jeżeli nie zawodzi pamięć, jedna z najlepszych ówczesnych trup prowincyonalnych Teksla wystawiła w Warszawie komedyę Zygmunta Sarneckiego *„Febris aurea"*, wznowioną w sobotę na scenie krakowskiej. Nie jednodniową i nie przemijającą musiała być wartość tej pracy autora „Dworaków niedoli", skoro po blisko dwóch dziesiątkach lat temat sztuki pozostał w wysokim stopniu interesującym, postacie nie straciły na plastyczności i rysunku, a szlachetna tendencya nietylko z biegiem czasu nie spłowiała, lecz może więcej aniżeli przed laty stała się aktualną.

W brutalnej pogoni za dobrobytem, w szalonej gorączce posiadania złota, na którą wyjątki tylko nie chorują, skromne na pozór pytanie: „kto cię rodzi dukaciku?" — daje tendencyi utworu Sarneckiego piętno głębokości nie sztucznej, doktrynerskiej lub abstrakcyjnej, lecz ogarniającej szeroki horyzont społecznych stosunków. Pytaniem tak prostem obejmować można nietylko jednostki, lecz całe sfery społeczne, a odpowiedzi, czy obserwacye, posłużyć mogą niezawsze nawet utalentowanym badaczom za nowe tematy do satyr społecznych, bez względu, w jaką formę literacką zostaną przybrane. Po latach sztuka Sarneckiego nie utraciła nic na swej wartości etycznej i satyrycznej. W tem leży jej dobrze zasłużone prawo obywatelstwa na scenie, oraz w historyi nie bogatej dotychczas naszej literatury dramatycznej. Pod względem budowy zato komedyi tej, gdyby była pracą nową, poczynićby można poważne zarzuty. Obok znakomicie nieraz pomyślanych, z niepospolitą znajomością wymagań scenicznych nakreślonych scen i postaci, czuć się daje niezbyt ścisłe połączenie ich z główną treścią, pewna epizodyczność, która chociaż zajmuje widza, wpływa na powolny tok akcyi. Rozwiązanie nie należy do szczęśliwych, bo w niem właśnie dostrzega się najwyraźniej iż tendencya nie jaskrawego grozą lecz słusznego ukarania głównego winowajcy za nieuczciwą żądzę zdobycia złota tkwiła w samem założeniu. W ten sposób względy etyczne niezawodnie z samowiedzą autora górują w utworze i są motorem, poruszającym postaciami.

Dziś już komedya szczegółowego rozbioru, tem mniej apologii nie potrzebuje, dobrze się jednak stało, iż przypomniał ją zarząd sceny naszej publiczności, która też licznie na przedstawienie przybyła i gorącemi oklaskami darzyła tak obecnego w teatrze autora, jak i wielu grających w sztuce artystów.

Artyści w sztuce tej mają wielkie, lecz i nie łatwe pole do popisu. Każda niemal z postaci komedyi, brana osobno, jest charakterem wyraźnym śmiało kreślonym, a niektóre do skomplikowanych należą. Owe skomplikowane właśnie, a do nich zaliczyć trzeba Gałzińskiego (p. Rygier), przy żądzy zbogacenia się ubóstwiającego swoją córkę i hrabinę Skarbnicką (p. Wolska), również żądną pieniędzy, energiczną i tyranizującą otoczenie, wyszły na scenie najniewyraźniej. Szczwany ekonom Szałwiński miał doskonałego przedstawiciela w osobie p. Siemaszki. Sympatyczny artysta nie ustaje w pracy i rozwoju talentu. Pp. Sobiesław, Werner Solski, Stępowski i Sliwicki dobrze wywiązali się z ról, toż samo pp. Trapszówna i Siennicka. Pysznymi żydami w epizodycznych rolach byli pp. Jejde i Wójcicki. Całość widowiska nie była doskonałą, lecz do dobrych pod względem gry ogólnej zaliczoną być może.

P. Mieczysław Frenkiel przybył dziś do Krakowa i jutro (we wtorek) wystąpi po raz pierwszy w „Dworze w Władkowicach". P. Frenkiel otrzymał od dyrekcyi teatrów warszawskich tylko siedmiodniowy urlop, — z tego względu występy artysty (prócz piątku) odbywać się będą codziennie do niedzieli włącznie, a repertoar składa się z popisowych ról.

Z powodu wygaśnięcia cholery, w myśl telegraficznego pozwolenia namiestnictwa we Lwowie i postanowienia jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, otwartą została znowu dla ruchu osobowego i towarowego stacya Podgórze-Bonarka i przystanek Podgórze-Miasto z dniem 20 listopada b. r.

Tramwaj krakowski. Podczas gdy Lwów ma otrzymać tramwaj parowy, w Krakowie nie możemy się doczekać drugiego toru na istniejącej linii dla częstszej i szybszej komunikacyi, a tem mniej nowych linij, tyle razy już przyrzekanych w kierunkach ulicy Długiej, ogrodu krakowskiego i na cmentarz. Mieszkańcy czekają tak od Rady miejskiej, jak i od przedsiębiorstwa tramwajów szybkiego załatwienia sprawy tej, dla ludności uboższej wielce doniosłej.

Wypadki w mieście. W sobotę wezwano pogotowie stacyi ratunkowej na ulicę Krowoderską l. 131 do Anny Migas, lat 58, wyrobnicy, u której skonstatowano bezprzytomność wywołaną otruciem fosforem. Pomimo energicznej pomocy, chorej do życia doprowadzić nie zdołano.

Tegoż dnia wezwano pogotowie do Józefa Choroblika, kamieniarza, zatrudnionego na cmentarzu izraelickim, któremu kamień spadający z rowu złamał udo prawe. Założono opatrunek i odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Wezwano nadto pogotowie na ulicę Pańską do podmajstrzego murarskiego, który spadłszy z rusztowania, odniósł złamanie kości ramieniowej, tudzież liczne kontuzye na głowie. Chorego po należytem opatrzeniu odstawiono do szpitala.

Organa policyi zawezwały pogotowie na ulicę Starowiślną do nieznanego człowieka, który zmarł nagle.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" złożył w naszej redakcyi kwotę 1 złr. Józef Szczygieł, górnik z Nowej Doroty na Śląsku.

Zmiany w składzie komisyi artystycznej dla nadzoru sceny polskiej we Lwowie. P. Tadeusz Romanowicz, dotychczasowy delegat Wydziału krajowego i przewodniczący komisyi artystycznej usunął się dla braku czasu. Wydział krajowy przyjął rezygnacyę p. Romanowicza i uchwalił, iż na przyszłość trzej członkowie Wydziału krajowego zasiadać będą kolejno w komisyi artystycznej, mianowicie: zastępca marszałka p. Antoni Jaksa Chamiec i członkowie Wydziału krajowego pp. dr Józef Werszczyński i E. Jędrzejowicz.

Alarmującą wieść otrzymuje *Gazeta Narodowa* z Husiatyna. Piszą stamtąd pod dniem 17 bm.: Wczoraj zdarzyły się w powiecie naszym trzy wypadki śmierci, prawdopodobnie skutkiem cholery azyatyckiej a to w Husiatynie jeden wypadek, a w Olchowczyku dwa wypadki. Starostwo zarządziło natychmiast z całą energią wszelkie środki ostrożności. Dziś ma przyjechać jeden z bakteryologów, celem zbadania przyczyny śmierci. Cała ludność jest w największej obawie.

Gorlice, 19 listopada (Koresp. *N. Reformy*). Trudno znaleść gościniec rządowy w gorszym stanie, jak w powiecie gorlickim, a kto chce przyzwoicie sobie dawne czasy, niech jedzie jeden kilometr przez sam środek miasta Gorlic. Drogą tą przejeżdża dziennie w dzień setki fur z ciężarami, z czego wynika, że aby gościniec rządowy w tem miejscu najskromniejszym odpowiadał wymaganiom, powinien być podmurowany i należycie utrzymywany.

Administracya drogowa głuchą jest na liczne narzekania publiczności i miasta i obojętnem jest dla niej, czy ta droga jest zdatną do komunikacyi lub nie, bo sądzi, że obowiązkiem jej nie jest utrzymywać drogi w dobrym stanie, lecz jedynie wysypywać na gościniec pewnej ilości kamieni wielkości głowy ludzkiej (*sic!*) co dzieje się zazwyczaj wtedy gdy urzędnik drogowy, jadąc przez Gorlice, z błota wybrnąć nie może. Skutek takiej dbałości jest ten, że skoro grunt jest miękki, świeżo sypane kamienie za kilka dni grzęzną w nim, a gościniec po trzech dniach powraca do stanu pierwotnego, tj. przedstawia jedno wielkie morze błota i tworzących się w wybojach kałuży w wielkiem utrapieniu furmanów, nie mówiąc już o koniach, nad którymi doprawdy litość zbiera. Gmina miasta Gorlic woła, urguje, prosi o trwałe naprawienie tego gościńca, atoli bezskutecznie.

W Bielsku w ubiegły piątek w szkole przemysłowej wszczął się pożar, który wynikł, jak przypuszczają, z nieostrożności, lecz na szczęście nie przybrał większych rozmiarów, znalazła się bowiem obfitość wody do ugaszenia. Straty wynoszą około 1 000 złr. Spłonęły mianowicie dwie maszyny warsztatowe drewniane. Uczniowie chwilowo zostali rozpuszczeni.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie urządza wieczór wokalno i muzykalno-deklamacyjny w sobotę 26 b. m. w lokalu Stowarzyszenia (VIII, Barossutcza 33), ku uczczeniu 62-giej listopadowej rocznicy narodowego powstania z 1830 r., oraz 37-ej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Wydział Stowarzyszenia i komitet zaprasza także Rodaków, zamieszkałych w Budapeszcie, na mszę żałobną za poległych w powstaniu, odprawić się mającą w sobotę 26 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Z Warszawy. W sobotę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie i poświęcenie wystawy etnograficznej. Aktu poświęcenia, wobec licznie zebranych przedstawicieli świata naukowego, literackiego artystycznego i dziennikarskiego, dopełnił ks. rektor Chełmicki. Pp. Janikowski, Jastrzębowski i Wolski udzielali objaśnień zebranym, oprowadzając ich po zapełnionych okazami salach wystawy.

Z Warszawy otrzymaliśmy pod datą 18 bm. następującą wiadomość: Dziś sąd wojenny sądził sprawę generała dywizyi Riesenkampfa, oskarżonego o pobicie we wrześniu br. dowódcy korpusu generała adjutanta Świstunowa. Oskarżony generał dywizyi Riesenkampf skazany został na 5 lat ciężkich robót, z pozbawieniem stopni, orderów i praw, a następnie na osiedlenie w mniej oddalonych guberniach Syberyi. Świstunow za poranienie Riesenkampfa wcale sądzony nie był.

Na kolei warsz.-wiedeńskiej w zarządzie kasy emerytalnej wykryto nadużycie na 15 000 rubli. Główny sprawca płatnik Zawiński.

Konsul rosyjski w Brodach, p. Konstanty Pustoszkin, opuścił to miasto za trzymiesięcznym urlopem, a miejsce jego zajął na ten czas radca dworu p. Rostkowskoj.

Pomnik Kopernika w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu przy zrabowanym pałacu stojący, ma być odrestaurowany za kwotę 5600 rubli z funduszów miasta.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie, pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. karn: Jan Araczewski 39 lat, Bronisław Busimowicz 35 lat, Kazimierz Jan Wnorowski 33 lat i Wincenty Żukowski 41 lat.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 22 listopada: Pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We środę 23 listopada: Drugi gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: „Teść", komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We czwartek 24 listopada: Trzeci gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: „Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Pacholę hetmańskie"** podług poematu Wincentego Pola opowiedziała dla ludu Jadwiga Zubrzycka. Odbitka z *Polskiego ludu*. Niezmordowana pracowniczka nad podniesieniem obywatelskiem naszego ludu coraz więcej dzieł naszych poetów i głośnych pisarzy przyswaja ludowi wiejskiemu, popularyzując je w możliwie przystępny i zrozumiały sposób. Jedną z ostatnich prac, która szczególne zajęcie obudziła wśród czytających włościan jest, „Pacholę hetmańskie" Wincentego Pola, opowiedziane proza, językiem barwnym i dźwięcznym. Odmalowała autorka w tym nowym obrazku dawny tryb życia w Polsce, podniosła piękne cnoty przodków i w zajmujący sposób przedstawiła część dziejów Polski.

Dla ludu i młodzieży jest to książeczka bardzo cenna. Nadaje się jako pożyteczny prezent na gwiazdkę. Nie wątpimy, że Rada szkolna krajowa poleci tę książeczkę do nagrody pilności i do bibliotek dla młodzieży.

Książeczka o 68 stronicach druku kosztuje tylko 10 ct; kto kupuje 10 egzemplarzy, zamiast 1 złr. płaci 80 ct. Dostać można w księgarni Gebethnera albo sprowadzić wprost od autorki (Szkoła ludowa na Nowej Wsi Narodowej).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·4 mm	751 6 mm	752 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,0	—1°0	+0°,4
Kierunek i moc wiatru 0 — cisza, 10 burza	ENE 1	ENE 1	NNE 1
Wilgotność względna (w udsetkach)	92 %	96 %	74 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy")

Wiedeń, 21 listopada. Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu przedyskutowało budżet ministerstwa obrony krajowej.

Przy budżecie ministerstwa oświaty zażądał pos. August Sokołowski, aby go upoważniono do wystąpienia w Izbie z wnioskiem o zniesienie w gimnazyach nauki języka greckiego. Koło przychyliło się do żądania posła Sokołowskiego.

Przybył tutaj prezes bukowińskiego „Koła polskiego" baron Capri. Jego obecność tutaj pozostaje w związku ze sprawą bukowińską, podjętą przez parlamentarne Koło polskie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 listopada. Klub konserwatywny odmówił nowozawiązanemu klubowi chorwacko-słowieńskiemu prawa nazwania się klubem słowieńskim, gdyż wszyscy słowieńscy posłowie należą do klubu konserwatywnego.

Hohenwarth wyraził uznanie dla oburzenia z powodu niegodnych napaści na prałata Treinfelsa, które na ostatniem posiedzeniu miały miejsce.

Budapeszt, 21 listopada. Wekerle objął wczoraj wieczorem prezydyum gabinetu. Gdy się zjawił w klubie liberalnym, powitano go entuzyastycznemi okrzykami *Eljen*.

Szapary, żegnając się wczoraj z urzędnikami ministerstwa spraw wewnętrznych, zaznaczył w swem przemówieniu, że zasada upaństwowienia administracyi tak głęboko jest już zakorzenioną, iż urzeczywistnienie jej jest tylko kwestyą czasu.

Budap. Corr. podaje wiadomość, że sekretarz stanu Szalvoszky wyraził gotowość przyjęcia posady nadżupana w komitacie trenczyńskim.

Wiedeń, 21 listopada. Cesarz udaje się na polowanie do Mürzsteg, skąd powróci we środę wieczór.

Wiedeń, 21 listopada. Cesarzowa odjechała do Wels w odwiedziny do arcyksięcia Franciszka Salwatora i Marvi Waleryi.

Budapeszt, 21 listopada. W Izbie poselskiej złożył nowy prezes gabinetu Wekerle oświadczenie, streszczające się w następujących punktach:

Nowy gabinet godzi się najzupełniej z dotychczasowym kierunkiem polityki zagranicznej, dążącej na podstawie istniejących układów do obrony interesów i utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii, polityki, która trzymając się lojalnie zawartych przymierzy, postawiła sobie za zadanie utrzymywanie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

Co do polityki kościelnej to usiłowaniem będzie nowego gabinetu utrzymać pokój wyznaniowy przy równoczesnej ochronie interesów państwowych i wszelkie instytucye w ten sposób zorganizować, aby w tym względzie trwałą dawały gwarancyę.

Projekt ustawy o recepcyi żydów jest już ułożony.

Projekta ustaw o prowadzeniu metryk przez władze cywilne i o wolnem wykonywaniu religii wejdą w ciągu zimy do konstytucyjnego traktowania.

Wedle ustaw przejściowych mają dotychczasowi, prowadzący księgi, w razie ochrzczenia dziecka innego wyznania w dotychczasowych metrykach uwidocznić przynależność wyznaniową dziecka.

W razie gdyby prowadzący księgi wzbraniał się, mają w tem miejscu bezzwłocznie być zaprowadzone metryki cywilne.

Co się tyczy prawa o małżeństwach, nowy gabinet przyszedł do jednolitego postanowienia względem zasad zamierzonej reformy, między innemi co do obowiązkowego ślubu cywilnego, i uzyskał najwyższe upoważnienie do zasadniczego oświadczenia, że zamierzony projekt prawa opierać się będzie na następujących podstawach: jurysdykcya sądów cywilnych w sprawach małżeńskich; obowiązkowe śluby cywilne, z zastrzeżeniem, samo przez się prawa korony do zatwierdzenia w swoim czasie poszczególnych postanowień projektowanego prawa. Za to zniesione będą postanowienia artykułu 53 z r. 1868, które ograniczają prawo rodziców stanowić o wyznaniu, do którego mają należeć ich dzieci.

Dalej omawia program Wekerlego zatrzymanie ugody państwowej r. 1867, jako stałej zasady, liberalny nadal kierunek uzupełnienie siły wojskowej zabezpieczenie prawidłowych wyborów do Rady państwa, konsekwentne przeprowadzenie zaczętej reformy walutowej. Przy wejściu gabinetu do Izby i po wygłoszeniu oświadczenia Wekerlego, gorące okrzyki *Eljen*.

Budapeszt, 21 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza, że król nadał wielki krzyż orderu Leopolda ministrowi obrony krajowej br. Fejervaryemu.

Budapeszt, 21 listopada. Urzędowe sprawozdanie o cholerze opiewa: W Budapeszcie 18 bm. było 7 wypadków zapadnięcia na cholerę, 2 wypadki śmierci: w Wielkim Becskereku od 8 do 13 b. m. było 21 wypadków cholery, 11 wypadków śmierci; w Aradacz od 16 do 17 b. m. były 4 wypadki choroby, 5 wypadków śmierci; w Baja 14 b. m. był 1 wypadek śmierci na cholerę.

Budapeszt, 21 listopada. Wczoraj zachorowały na cholerę 2 osoby, umarły 4.

Kolonia. 21 listopada *Köln. Ztg*, otrzymała z Petersburga następującą wiadomość:

Słychać tu, że Wielki książę Michał starszy na swoje żądanie będzie uwolniony z końcem bieżącego roku od przewodniczenia w Radzie stanu. Na jego miejsce będzie powołany carewicz następca tronu. Dla pomocy jego będzie utworzoną nowa posada wiceprezesa i dostanie się Pobiedonoscewowi. Na miejsce tego zaś przeznaczony jest dotychczasowy kontrolor państwa Filipow którego znowu Hübbenet miał zastąpić.

Paryż, 21 listopada. Ferdynand i Karol Lesseps'owie, członkowie rady nadzorczej br. Cohn i Fontane, inżynier Eiffel i br. Reinach, wezwani są stawić się przed trybunałem apelacyjnym dn. 24 bm.

Dzienniki przypuszczają że interpelacya w sprawie panamskiej, z różnych osobistych względów da powód do ożywionej rozprawy. Niektóre dzienniki przewidują, że ta rozprawa zakończy się uchwałą o wyznaczenie osobnej komisyi śledczej.

Paryż, 21 listopada. Br. Reinach objęty skargą w sprawie panamskiej, kierował popieraniem przedsiębiorstwa przez dzienniki. Na nim cięży zarzut, że dzienniki i niektórych członków Izby poselskiej przekupywał pieniądzmi.

Paryż, 21 listopada. Br. Reinach umarł wczoraj nagle tknięty udarem mózgowym.

Paryż, 21 listopada. *Matin* donosi, że rząd postanowił podżegaczy do bezrobocia, pochodzących z zagranicy wydalać z granic Francyi. Rozporządzenie to dotknęło wielu robotników niemieckich.

Paryż, 21 listopada. Dziennik *Soir* wyraża zdanie, że równoczesne odwiedziny rosyjskiego następcy tronu w Wiedniu, a Wielkiego księcia Włodzimierza w Poczdamie są faktem, który może zaniepokoić Francyę.

Paryż, 21 listopada. Dzienniki wszelkich stronnictw zaznaczają że uchwalona ustawa prasowa, skutkiem przyjętych poprawek nie różni się w niczem od ustawy dotychczasowej. Dzienniki umiarkowane oświadczają że ta ustawa w teraźniejszej formie okaże się zupełnie bezskuteczną; dzienniki opozycyjne zaś twierdzą, że rząd właściwie dozuał klęski moralnej.

Lizbona, 21 listopada. Korporacya kramarzy uchwaliła na wypadek, gdyby eskadra angielska zawinęła do portu trzymać sklepy przez 24 godzin zamknięte na dowód, że handlowy świat Portugalii nie zapomniał memoryału angielskiego z 11 stycznia 1890 roku.

Petersburg 21 listopada. Doniesienie niektórych dzienników, jakoby rząd chiński zezwolił na to, by Rosya zaprowadziła nowe konsulaty w rozmaitych miastach w Chinach, nie ma żadnej podstawy. Rosya bowiem nie ma żadnej potrzeby starania się o takie zezwolenie, bo z dawniej dozwolonych konsulatów dotąd kilka jest nieobsadzonych.

Również bez podstawy jest doniesienie, jakoby wkrótce miała do Petersburga przybyć komisya rządu chińskiego dla ułożenia projektu do traktatu handlowego między Rosyą a Chinami. Dotychczasowy traktat wygasł wprawdzie jeszcze w sierpniu roku 1891, ale on zawiera klauzulę, na mocy której traktat pozostaje w swej mocy jeszcze dalsze dziesięć lat, jeżeli żadna strona go nie wypowie. A ponieważ z żadnej strony nie było wypowiedzenia, przeto traktat dotychczasowy obowiązuje jeszcze przez dziesięć lat.

Sofia. 21 listopada. W sobotę odbyło się tu nabożeństwo żałobne za poległych w bitwie pod Śliwnicą, a wczoraj jako w rocznicę tej zwycięzkiej bitwy odprawiono mszę polową na placu Aleksandra przed pałacem książęcym. Na tej mszy był książę z matką którzy przedwczoraj wieczorem przybyli z Filipopola, dalej ministrowie, deputowani, oficerowie, rozmaici dygnitarze i wielki tłum publiczności. Po mszy był przegląd wojska i defilada. Miasto było przystrojone chorągwiami.

Palermo, 21 listopada. We wczorajszej swej mowie na tutejszym bankiecie Crispi szczegółowo omawiał swą działalność polityczną, podczas kiedy był prezydentem ministrów. Mowca krytykował prawicę i mówił o koniecznej potrzebie reorganizacyi stronnictw. Mówiąc o trójprzymierzu, Crispi wyraził się, iż zjednoczeniu broni powinno towarzyszyć zjednoczenie ekonomiczne; zawarte jednakże traktaty handlowe nie urzeczywistniły tego programu. Mowca nie gani ministerstwa Rudiniego za zawarcie traktatów handlowych z Austro Węgrami i Niemcami, lecz sądzi, iż ministerstwo działało zbyt pospiesznie. On sam byłby zawarł traktaty na innych podstawach i na innych warunkach. Włochy najwięcej z państw trójprzymierza doznają skutkiem tego związku. Francya walczy z Włochami na polu ekonomicznem, co przynosi Włochom wielką szkodę. Interesa ekonomiczne nie dadzą się oddzielić od polityki i o tem właśnie powinno było ministerstwo pamiętać przy zawarciu traktatów.

Konstantynopol, 21 listopada. Przedwczoraj na cześć ambasadora austro-węgierskiego br. Calice była u sułtana uczta na którą oprócz ambasadora z rodziną byli zaproszeni: wielki wezyr Saidpasza, ministrowie, kilku dostojników nadwornych, urzędnicy ambasady i *attaché* wojskowy, pułkownik Manega i inni.

Po uczcie miał ambasador u sułtana dłuższą audyencyę prywatną, która odznaczała się szczególną dla ambasadora uprzejmością.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

Dnia 21 listopada 1892 r	Kurs w walucie złr.	
Zjednoczony dług w papierach	97	55
Zjednoczony dług w srebrze	97	55
Austryacka renta złota	115	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	35
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	315	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	55
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemieckiego za 100 m	58	85

Wiedeń, 21 listopada. Ruble papierowe 117.50. Cena nafty 17 25 do 20·20 Spirytus 14 12; żyto 6 67; pszenica 7 67; owies 5 91.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Resztki materyj jedwabnych od cen oryginalnych odstępuje się 25 do 33 prc. i 50 prc. rabatu — przesyła na metry i w całych garniturach ocłone i franko: Seiden-Fabrik G. HENNEBERG (c. k. nadworny dostawca). Zürich. Wzory odwrotną pocztą. Listy kosztują 10 ct. porto. Bosengröba przy Wintersdorfie, 18 sierpnia 1888.

PORĘBSKI i ZIMLER
Kraków, Rynek L. 8
polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu: drobiazgowego robót ręcznych i materyj kościelnych. — Ceny umiarkowane.
(2001 79-100)

Imieniem spadkobierców ś. p. Józefa Kulczyńskiego zastrzegam prawo własności do figury artystycznej pod napisem „Hulai dusza", przedstawiającej Twardowskiego siedzącego na beczce z kieliszkiem w ręku.

Naśladowanie więc wszelkiego rodzaju i rozpowszechnienie tej figury będę prawnie dochodzić.

2723 3—3 **Otylia Kulczyńska.**

Krawaty męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz **parasole jedwabne, laski, tutki do papierosów** firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca 575 0
poleca po bardzo tanich cenach
MAGAZYN AU BON MARCHE
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka L. 6.

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków. Rynek główny linia A — B
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery — Zlecenia z prowincyi

Zawiadamiam, że p. Sewerin, piszący się Trębickim, zamieszkały w Grabownicy jako buhalter u Wgo Pana Kazimierza Ostaszewskiego przy fabryce powozów, który głosi pomiędzy swymi znajomymi, że jest moim bratem, oświadczam, że ani bratem wspomnianym pan. ani dalekim krewnym moim nie jest. Przeto powoływanie się jego na moje braterstwo jest zmyślonem kłamstwem, o czem P. T. Osoby w błędzie będące uwiadamiam niniejszem.

Peczeniżyn, 19 listopada 1892 r. 2735 1

Ksiądz M. Trębicki.

Realność

pod Nowym Sączem, z zabudowaniami nowemi, wraz z obsiewami, zaraz lub z wiosną **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **W. D.** 2789 1 3

Subjekt starszy

obznajomiony z prowadzeniem ksiąg handlowych i korespondencyą może znaleść umieszczenie od 15 grudnia b. r., lub od 1 stycznia 1893 2736 1 0

w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie

Z powodu zbliżającej się

wystawy w Chicago!

Wyszła z druku

Najprzystępniejsza nauka

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w 15 lekcyach

dla uczących się bez pomocy nauczyciela, z podaniem pewnych tak zwanych „Amerykanizmów".

Metoda Dra Nolońskiego.

Cena 1 złr. 2543 6 10

Po przesłaniu przekazem pocztowym **1 złr. 10 cnt.** wysyła się franco.

Lwów, Drukarnia nar. W. Manieckiego, ul. Kopernika, L. 7.

Z dniem 1 października otwarła jak zwykle,

szkołę tańców.

Bronisława z Leśniowskich Janowska.

Ulica Zwierzyniecka, L. 21. 2593 3 3

Nowo otworzony

ROSYJSKI SKŁAD HERBATY

pod firmą

R. Heilpern w Krakowie,

ulica Grodzka, 59,

poleca

najlepszą herbatę z Rosyi

transito sprowadzoną, po cenach następujących, a mianowicie: za jeden funt po Rs. 3.00—2.40—2.00—1.60—1.20; za złr. 3.00—2.40—2.00—1.60—1.20; w paczkach ¹/₁, ¹/₂, ¹/₄, ¹/₈, ¹/₁₆, ¹/₃₂ funtowych oraz w oryginalnych skrzynkach w wielkim wyborze. 2556 5 10

Handlującym stosowne ustępstwo.

Zamówienia z prowincyi niemniej dwóch funtów uskutecznia się odwrotną pocztą franco.

Dla młodych i starych.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva, Cubeben**, **perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzeżączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z doskonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, poczt. 25 cnt więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia 2157 6 10

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech). 2301 7 36

W Krakowie ma na składzie księgarnia J. M. Himmelblaua.

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Porozumienia się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27 listopada począwszy.

Guwernantka izraelitka, znajdzie korzystne umieszczenie.

Rządca z 10-letnią praktyką, bezdzietny, do zaangażowania od Nowego Roku. Adres: **Agronom, w Dzikowie Starym ad Oleszyce.** 2692 4 25

Chłopiec

zamiejscowy, jako praktykant znajdzie umieszczenie w handlu

E. Smidowicza

Kraków, Sukiennice.

Magazyn towarów galanteryjnych i norymbergskich. 2694 3 8

Rzadka nadzieja wygrania już 1 grudnia.

Na to ciągnienie polecamy: 2731 1 3

Tureckie 400 frankowe losy

Rocznie 6 ciągnień z głównemi wygranemi 480 000 w złocie, 174.000 w złocie najmniejsza wygrana **232 frank.** w złocie, które na każdy los paść musi, dlatego **64 złr korzyści** ponad kurs się otrzymuje.

Dajemy

1 Turecki 400 fr. los na 41 rat złr 1.50
3 „ „ „ 41 rat złr 4.50
5 „ „ „ 41 rat złr. 7.50

Oryginalne losy za gotówkę po kursie dziennym urzędowym.

Grupa B.

1 turecki 400 frc. los, 1 austr. czerw. krzyża, 1 serbski tabaczny, 1 Jo szív-los — 49 ciągnień z główn. wygranemi 3 milliony złr. podczas s tac. Wszystkie **4 losy** w **41** miesięczn. ratach po **złr. 2.40.**

Natychmiastowe wyłączne prawo do grania po złożeniu pierwszej raty. Wpłata rat następuje bezkosztow na nasze książeczki wkład. w każdym urzędzie pocztowym.

Tureckie losy są ze względu na niedzwyczaj wysokie wygrane, nad których wypłatą czuwa komisya kontrolna europejska, bardzo cenne

Kantor wymiany WERNER & Co., Wiedeń,

I., Verlängerte Wipplingerstrasse, 39.

Listy ciągnień darmo i opłatnie — Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Fabryka powozów, wózków i sanek

ADOLF MEISSNER

w Krakowie, Plac Matejki. L. 4,

poleca na obecny porę znaczny zapas

karet i sań

wygodnych, doborowych, konstrukcyjnie zbudowanych nie niemieckie kroje. — Również z powodu wyjazdu Wielm. barona Ho ocha do Kujaw, jest niemal nowa a tanio do sprzedania

kareta trzyosobowa. 2730 1 3

Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.

Najodpowiedniejszem mydłem do

pielęgnowania skóry

jest **na żądanie lekarskich powag nowo wprowadzone w handel**

Doeringa Mydło z sową.

Jest ono **delikatnem, neutralnem, wolnem od przymieszek** *toaletowem mydłem pierwszej klasy* **o nader przyjemnym zapachu i znakomitym wpływie na**

giętkość i piękność skóry

jak również na wyrobienie i utrzymanie pięknej cery.

Ponieważ jest absolutnie nieszkodliwem i niedrażniącem, polecane bywa najzupełniej przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom **do mycia niemowląt i dzieci.**

Osoby z bardzo delikatną lub popękaną albo chropowatą skórą, nie znajdą **łagodniejszego znośniejszego środka do mycia** nad **Doeringa wyśmienite toaletowe mydło.**

Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd nazwa „Doeringa mydło z sową".** 1595 7 7

Można dostać po 30 cent. za kawałek.

Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeringa, Filipa Eile „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara Porębskiego & Zimleta i J. Zapłatalskiego; w aptekach pp. Konst. Smieszka i Konstantego Wiszniewskiego; **w Tarnowie** w apt. M. Allera.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co., Wien, I., Lugeck, 3.

Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii**, z powodu wielkiej zawartości tanniny, znakomicie działającem jest 2432 20 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30.** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 3842

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 66 100

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy

JAN ERKER

dawniej

W. SKÓRCZEWSKI

ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Ceny fabryczne.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe**, niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrin, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję z poważaniem **Jan Erker.** 1886 39 48

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Taniej niż gdzieindziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosyi.

Herbata rosyjska

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od ¹/₈—¹/₁ funta, w 9 gatunkach doborowych, po cenie od 2 do 6 złr. za funt, 2547 15 0

firmy światowej

Wogau i Spółka w Moskwie.

Główny skład dla Krakowa i Galicyi **Adolf Salomon,** ul. Krupnicza, L. 10.

Wielka 50 ct. loterya.

Przedostatni tydzień.

Głowna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2606 12 0

Józef Altstädter, Stanisław Ferntuch, Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. W. Trink bracia.

700 zdrowych dębów

1½ mili od Krakowa, 12—30 cali grubości, jest **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u portyera w **Hotelu Centralnym w Krakowie.** 2702 2 3

Apteka w Grybowie

poszukuje 2711 2 2

młodszego magistra farmacyi.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: chorob **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2486 16 50

Rutynowany pisarz notaryalny

z dobrem i szybkiem pismem, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje na prowincyi umieszczenia. — Zgłoszenia pod lit. **T. Sz.** poste rest. **Podgórze.** 2 19 2 3

Uwaga. Gilzy niekiejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 117 0

Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 54 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

Ma do sprzedania i poszukuje:

dobra większe i mniejsze, gospodarstwa wiejskie, handle korzenne.

Ma i poszukuje do wydzierżawienia:

dobra większe i mniejsze, apteki, browar.

Biuro wywiadowcze Krasickiego w Jarosławiu. 2706 3 3

Garnitur dębowy

pokoju jadalnego, na 12 osób w zupełnie dobrym stanie, równi z **szkło i porcelana,** z powodu wyjazdu, **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Podwale, L. 5,** w parter. dworku trontowym. 2720 2 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2613 7 8

dwóch uczniów do praktyki.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 / 7.11	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa / „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połaczenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 / 8.10	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa / „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 / 10.40	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa / „ z Podgorza Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa
9.20 / 9.28	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa / „ z Podgórza-Pł	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 / 11.05	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa / „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezie, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 / 6.00	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa / „ z Podgórza-Pł	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 / 1.15	popołud. pociąg mięszany z Krakowa / „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 / 9.05 / 9.09 / 9.15	rano pociąg mięszany z Krakowa / przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca / „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. / „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 / 7.20 / 7.25 / 7.31	wieczór pociąg mięszany z Krakowa / „ ze Zwierzyńca / „ osobowy z Podgorza-Pł / „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagorzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 / 4.55 / 5.00 / 5.06	rano pociąg mięszany z Krakowa / „ ze Zwierzyńca / „ z Podgórza Płaszowa / „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 / 2.30 / 2.34 / 2.40	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa / „ ze Zwierzyńca / „ z Podgórza-Płaszowa / „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 / 6.05 / 6.11	popołud. pociąg osobowy z Krakowa / wieczór „ z Podgorza-Płaszowa / „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 / 8.13 / 8.19	rano pociąg osobowy z Krakowa / „ z Podgórza-Płaszowa / „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 / 5.00	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza Pł / „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 / 6.20	rano pociąg pospiesz Nr 2 do Podgórza Pł / „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 / 2.25	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. / „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 / 8.20	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. / „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagorza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 / 9.42	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł / „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.41 / 8.55	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. / „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 / 8.18 / 7.00 / 7.15	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. / „ Krakowa / wieczór „ 452 „ Podgórza-Pł. / „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 / 5.46 / 5.50 / 6.05	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. / „ Płaszów / „ mięsz. „ Zwierzyńca / „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 / 3.55 / 4.00 / 4.15	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. / „ Płaszów / „ mięsz. „ Zwierzyńca / „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 / 10.18 / 10.22 / 10.37	przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst. / „ Płasz. / „ Zwierzyńca / „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 / 8.59 / 9.07 / 9.22	wieczór pociąg mięszany do Podgorza przyst / „ Płasz. / „ Zwierzyńca / „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 64 0
8.24 / 8.30 / 8.55	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku / „ Płaszowa / „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 / 8.04 / 8.20	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. / „ Płasz. / „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie — Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski